
Przepływ informacji na pograniczu północnokoreańsko-chińskim. Szansa na erozję systemu?

Kamil Weber¹

Streszczenie:

Sytuacja polityczna Korei Północnej po objęciu władzy przez Kim Jong Una spowodowała powstanie wielu nowych analiz. Dotyczą one także prognoz co do trwałości jego rządów. Zagrożeniem dla tamtejszych władz miał być m.in. przemysł nośników informacji przez granicę chińsko-północnokoreańską. Zawarte na nich dane, zaprzeczając propagandzie reżimu, mają osłabiać jego wiarygodność, a tereny przygraniczne miałyby stać się miejscem początku zmian systemowych. Tekst stanowi zatem analizę, mającą dać odpowiedź na pytanie: czy w obecnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych jest to możliwe. Uwzględnione zostały m.in. takie czynniki, jak doświadczenia historyczne tego kraju, rola propagandy, zakres kontroli i wykształcona mentalność obywateli KRLD.

Słowa kluczowe:

Korea Północna, media, pogranicze

Link do artykułu:

http://www.pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom4/weber_t4n1.pdf

Standard cytowania (APA):

Weber, K. (2016). Przepływ informacji na pograniczu północnokoreańsko-chińskim. Szansa na erozję systemu? *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 4, nr 1, s. 147-165.

Wstęp

Znaczenie terenów leżących przy granicy Chin i Korei Północnej wzrosło gwałtownie w okresie klęski głodu w połowie lat 90-tych XX w. Stały się one wtedy swoistym szlakiem handlowym, który dawał szansę na poprawę egzystencji, a często na przeżycie. Tą drogą napływała początkowo głównie żywność, ale później też książki, prasa, radia i filmy. Mieszkańcy Korei Północnej dowiadywali się dzięki nim, że inne narody nie czczą ich przywódców oraz, że żyją w znacznie lepszych warunkach materialnych. Pojawiały się zatem opinie, że pogranicze to

¹ Mgr Kamil Weber - doktorant Uniwersytetu Opolskiego w zakresie nauk o polityce (kamilwr@onet.pl).

staje się miejscem, gdzie następuje początek słabnięcia wiarygodności reżimu. Zmiana sytuacji na terenach przygranicznych mogłaby bowiem rozszerzyć się również na inne rejony kraju i tym samym dać nadzieję na realne zmiany w tym państwie. Czy jednak w obecnych uwarunkowaniach polityczno-społecznych jest to możliwe? Pomocna w prowadzonych rozważaniach będzie historyczna metoda badawcza, wskazująca związek przyczynowo-skutkowy między zdarzeniami z przeszłości a teraźniejszością (Sielezin 2010: 21). Ważna będzie też metoda porównawcza, umożliwiająca z jednej strony, wyszukiwanie podobieństw między procesami i zjawiskami, a z drugiej, ukazująca różnice między nimi (Chodubski 2004: 125). Zastosowana zostanie także metoda ekstrapolacji, by opierając się na wydarzeniach z przeszłości oraz aktualnych, móc prognozować przyszłe zdarzenia (Żebrowski 2012: 40).

Kolejno zaprezentowane zostaną kluczowe determinanty, które mają wpływ na poglądy obywateli Korei Północnej, a tym samym na trwałość reżimu. Ukazane zostanie, na jakiej bazie historycznej oparta jest obecnie propaganda władz. Opisane zostaną również możliwości oddziaływania tamtejszych mediów, starających się neutralizować informacje zawarte w zagranicznych przekazach. Ważne w tym kontekście jest pytanie o ich wiarygodność w odbiorze północnokoreańskiego społeczeństwa. Podjęta zostanie próba określenia, na ile rzeczywiste jest poparcie dla tamtejszego systemu. Obecna sytuacja zostanie porównana do kryzysów z ostatnich lat, by móc zestawić ówczesną skalę zagrożenia z nowymi wyzwaniem stojącymi przed reżimem. Istotne jest również to, jak władze północnokoreańskie starają się reagować na skutki przenikania informacji obnażających prawdziwe oblicze ich rządów. W tym kontekście należy podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy wprowadzane regulacje prawne i restrykcje umożliwiają kontrolowanie zachodzących zmian. Tekst ma zatem na celu zbadanie, poprzez analizę wymienionych zagadnień, czy przepływ informacji, towarów i ludzi przez granicę północnokoreańsko-chińską, może rzeczywiście być tam zaczątkiem znaczących przemian społeczno-politycznych. Można bowiem zaryzykować stwierdzenie, że przez niemal 70 lat trwania reżimu, udało się wytworzyć na tyle silną wiarę w słusność panowania przywódców, że proces ten w najbliższej przyszłości, wbrew optymistycznym zapowiedziom, nie będzie w stanie zachwiać stabilnością systemu.

Przepływ informacji a siła władzy

Artykuł 19. *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 1948 r. stwierdza, że: „Każdy człowiek ma prawo do wolności poglądów i swobodnego ich wyrażania, a prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnych poglądów, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i idei wszelkimi środkami, bez

względem na granice” (Maj 2009: 212). Państwa niedemokratyczne często jednak łamią te zasady, wymuszając na mediach przedstawianie sytuacji w pozytywnym świetle, likwidując niezależne agencje informacyjne, aresztując, a nawet zabijając niepokornych dziennikarzy. Za pomocą środków administracyjnych, karnych i finansowych niszczą prywatne media (Bunikowski 2009: 38). Zabiegi te pokazują, że napływ niepożądanych informacji z zewnątrz jest istotnym zagrożeniem dla wiarygodności i przez to też dla stabilności reżimów. Rządzący mają tego pełną świadomość. Starają się wobec tego zabezpieczać przed tym zjawiskiem w każdy możliwy sposób.

Jak duże obawy władz w krajach, gdzie nie w pełni przestrzegane są zasady demokracji, budzi niekontrolowany przepływ informacji, widać chociażby na przykładzie Chin. Tylko w 2010 r. władze zamknęły tam około 60 tys. stron internetowych. Z sieci usunięto też 350 mln zdjęć, filmów i artykułów (Lewandowski 2015: 90). Po przejściu danych osobowych z firm internetowych aresztuje się opozycjonistów, używających sieci do głoszenia antyrządowych poglądów (Bunikowski 2009: 38). Zdarzały się przypadki skazania na cztery lata więzienia za zamieszczenie w internecie prodemokratycznych artykułów. Zatrzymania tego typu są w Chinach nagłaśniane ku przestrodze w mediach tradycyjnych. Kontrolowanie sieci stało się łatwiejsze po znacznym rozbudowaniu struktur cyberpolicji (Hachigian 2002: 49). Chińskie władze kontrolują też informacje przesyłane w SMS-ach. Szacuje się, że dziennie około 700 tys. takich wiadomości nie dociera do odbiorców. Nad przepływem informacji w tym kraju czuwają m.in. służby bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa państwa i ministerstwa kultury. Nasilenie działań cenzorskich nastąpiło tam w 2012 r. po wydarzeniach w Tunezji i Egipcie, określanych mianem arabskiej wiosny. Po raz pierwszy bowiem tak znaczącą rolę w przewrotach politycznych odegrał wtedy internet, o czym świadczy fakt, że mówiono nawet o zjawisku „twitterowych rewolucji” (Lewandowski 2015: 71, 80, 87).

Znaczenie mediów i wymiany informacji w jednoczeniu się społeczeństwa przeciw niedemokratycznym władzom widać też w innych krajach. Białoruska młodzież, używając odpowiednika Facebooka – V Kontakte, zorganizowała tam grupę „Rewolucja przez sieci społeczne”, która miała stanowić platformę do wyrażania sprzeciwu wobec autorytarnych władz. Tą drogą organizowano też manifestacje antyrządowe. W odpowiedzi władze przeprowadzały konfiskatę komputerów (Lakomy 2013: 300-301). Warto przywołać też wydarzenia w Iranie, gdzie po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenckich w 2009 r. podstawowe narzędzie komunikacji stanowiły serwisy społecznościowe. Władze zablokowały możliwość wysyłania SMS-ów i zawiesiły działanie wielu stron internetowych, w

tym wspomnianego już Facebooka. Protestujący zaczęli wtedy informować świat o krwawych wydarzeniach za pomocą Twittera (Lakomy 2013: 303). Przykłady te pokazują, że przepływ informacji demaskujących działania rządzących jest zjawiskiem o skali globalnej, które powoduje znaczące konsekwencje i z tego powodu spotyka się ze zdecydowaną odpowiedzią władz. Jak pisze Andrei Lankov, w systemach zbudowanych na kłamstwach i izolacji upowszechnianie prawdziwych informacji ma działanie wywrotowe. Uświadamianie północnokoreańskiego społeczeństwa odnośnie poziomu życia w innych krajach oraz rzeczywistej polityki ich władz jest więc ważnym czynnikiem, który mógłby zapoczątkować tam pewne zmiany (Lankov 2009: 4). W Korei Północnej nawet tylko w porównaniu do przywołanych państw nie w pełni demokratycznych, wciąż mamy jednak do czynienia z zupełnie innym etapem rozwoju mediów. Nie ma tam żadnych, choćby częściowo wolnych, agencji informacyjnych oraz możliwości wymiany poglądów i wiadomości przez internet. Stąd tak ważna jest rola pograniczy i płynących tą drogą informacji. Jest to bowiem w obecnych uwarunkowaniach jedyna szansa napływu treści prezentujących prawdziwe oblicze reżimu i dzięki temu uświadamiania obywateli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD). Czy jednak w tym kraju dzięki omawianemu przepływowi informacji przez granicę możliwe są wydarzenia podobne do wymienionych przykładów z innych państw? Wydaje się to wątpliwe z kilku powodów. Jednym z nich jest specyfika migracji w rejonie przygranicznym, innym zaś działania, które są podejmowane przez władze Korei Północnej i Chin w celu ograniczania tego zjawiska.

Przekraczanie granicy

Podział na Koreę Północną i Południową nie ma żadnego uzasadnienia historycznego, geograficznego czy demograficznego. Został ustanowiony w 1945 r. bez udziału mieszkańców Korei. Podjęte wówczas decyzje wywołały silne niezadowolenie Koreańczyków zarówno na Północy, jak i na Południu. Pod koniec II wojny światowej, Stany Zjednoczone obawiały się jednak, że Związek Radziecki może wchłonąć Koreę w całości, aby zbliżyć się ku Japonii. Tydzień przed kapitulacją Tokio, Armia Czerwona wkroczyła na północ Korei. Zawierając tymczasowy rozejm Amerykanie zgodzili się, by wojska te pozostały na zajętych terenach. Podział miał zatem jedynie charakter strategiczno-polityczny, gdyż Amerykanie chcieli zachować w swojej strefie wpływów Seul (Demick 2011: 31-36). Przywódcy Chin z kolei, postrzegali później Koreę Północną jako państwo buforowe między granicami ich kraju, a Koreą Południową, gdzie stacjonowały amerykańskie siły zbrojne (Nanto i Manyin 2010: 5-6). Od samego początku granica między obiema częściami Korei była zatem utworzona sztucznie. Koreańczycy nadal też określali

siebie jako *hana nara*, czyli jeden naród. W początkowym okresie podziału, migracje w rejonach przygranicznych były zjawiskiem powszechnym. W obawie przed prześladowaniami ze strony komunistów, na Południe uciekali posiadacze ziemscy, przedsiębiorcy, duchowni i japońscy kolaboranci. W odwrotną stronę – choć w mniejszej skali – migrowali Koreańczycy o sympatiach komunistycznych (Demick 2011: 35-36). W przybliżeniu około 900 tys. mieszkańców północnej części półwyspu w latach 1945-53, przeniosło się na południe, co stanowiło 10 proc. ludności Korei Północnej (Tanaka 2008).

Przez pierwsze 20 lat mówiono o cudzie gospodarczym w części północnej która była znacznie bogatsza i lepiej rozwinięta od Południa. Nie było tam głodu, pomimo tego, że w większości tereny rolnicze znajdowały się w obrębie Korei Południowej. W latach 60-tych XX w. to z Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) uciekano do Korei Północnej w poszukiwaniu jedzenia i lepszego życia. Z biegiem lat sytuacja gospodarcza KRLD ulegała jednak stopniowemu pogorszeniu (Demick 2011: 79-82). W połowie lat 90-tych XX w., kiedy nastał tam kryzys żywnościowy, gwałtownie wzrosło znaczenie pogranicza chińsko-północnokoreańskiego. Chiny notowały wtedy bowiem szybki wzrost gospodarczy zapoczątkowany reformami Denga Xiaopinga. Tereny przy granicy z Chinami stały się szlakiem napływu towarów niezbędnych do przetrwania. Pojawiały się komentarze, że przemysł był wtedy jedyną rozwiniętą gałęzią gospodarki północnokoreańskiej (Demick 2011: 198-200, 242). Z powodu utworzenia zamkniętej strefy zdemilitaryzowanej, od dziesięcioleci przekroczenie granicy między Koreami jest właściwie niemożliwe. Droga ucieczki z Korei Północnej także wiedzie zatem najczęściej właśnie przez granicę chińską. Pogranicze to jest jednak również miejscem licznych zagrożeń. Rejon ten po stronie chińskiej przyciąga wielu pracowników rządowych, badaczy, działaczy, misjonarzy i osoby ze służb wywiadowczych, gdyż najłatwiej zdobyć tam informacje z Korei Północnej. Pracują tam jednak także agenci północnokoreańscy, by infiltrować środowiska uchodźców i sabotować działania aktywistów oraz misjonarzy. Czasem uciekają się oni nawet do porwań i morderstw (Kim M. 2012: 198-199).

Granica między Chinami i Koreą Północną ma 1400 km długości. Wyznaczają ją koryta dwóch rzek. Przekroczenie Yalu jest trudne, gdyż jest to rwąca rzeka o silnym nurcie. Rzeka Tumen w wielu miejscach jest natomiast płytka i spokojna (Demick 2011: 198). Przygraniczny górzysty region Hamgyŏng Północny jest jednym z najbiedniejszych w Korei Północnej i najbardziej cierpiących na niedobór żywności. Z tego powodu jest też miejscem największych migracji do Chin (Tanaka 2008). Gwałtowny wzrost liczby uciekinierów z Korei Północnej nastąpił pod koniec lat 90-tych XX w. Do 2001 r. granicę chińską przekroczyło

około 100 tys. Koreańczyków z Północy, ale tylko niewielkiej części z nich udało się dostać do Korei Południowej. Spora część osób przekraczających granicę z różnych względów wracała do kraju. Co ważne jednak, przepływ ludzi skutkował również przenikaniem informacji. Było to zjawisko bardzo źle odbierane przez władze. Obawiały się one nawet dzieci, które chwytając się pociągów, dostawały się w pobliże chińskiej granicy. Rządzący nie chcieli, by widziały one jeżdżące po chińskiej stronie samochody lub cokolwiek świadczącego o wyższym poziomie życia. Pomimo tych zabiegów liczba osób przekraczających granicę stale rosła (Demick 2011: 203-209, 248).

Zdaniem Andreia Lankova, Korea Północna przestała być już tak uporządkowana, a jej obywatele tak skutecznie nadzorowani, jak było to za rządów Kim Ir Sena. Panujący wtedy chaos spowodował osłabienie państwowej kontroli, a przez to wzrost wiedzy o dobrobycie w Chinach, Korei Południowej i innych krajach, stale się upowszechniał. Proces ten następował dzięki przemycaaniu licznych towarów, w tym przestrojonych odbiorników radiowych i płyt DVD, zawierających zagraniczne filmy i programy telewizyjne (Lankov 2009: 3-4). Wpływ na szerzenie się wiadomości niekorzystnych dla władz północnokoreańskich, miały też przekazywane relacje słowne (Byman, Lind 2010: 55). Szacunkowo, od połowy lat 90-tych XX w. nawet 500 tys. osób mogło przedostać się do Chin i doświadczyć pozytywnych efektów przeprowadzonych tam reform gospodarczych. Podobnie, mieszkańcy krajów bloku komunistycznego dawniej dowiadywali się o jakości życia na Zachodzie m.in. poprzez zagraniczne audycje radiowe i przemycaną literaturę oraz kontakty z mieszkańcami innych państw w trakcie wyjazdów. W ten sposób upowszechniało się przekonanie, że rzeczywistość znacznie różni się od obrazu kreowanego przez propagandę i odbierało to wiarygodność władzom (Lankov 2009: 3-4).

Nośniki informacji, które mogą wpływać na postrzeganie świata zewnętrznego przez mieszkańców Korei Północnej są przemycane także przez chińskich kupców. Są one powszechnie dostępne w rejonie przygranicznym, gdyż można je nabyć na miejscowych bazarach. Dodać jednak należy, że handel nimi jest zagrożony srogimi karami. Dzięki rewolucji cyfrowej, filmy i książki w postaci elektronicznej mogą być łatwo przesyłane i krążyć wśród mieszkańców Korei Północnej. To ten proces, a nie broń, miałby zatem obalić reżim Kim Jong Una (Lankov 2009: 6). Obecnie przemycane są też laptopy i urządzenia USB. Zawierają one najnowsze hollywoodzkie filmy oraz programy telewizji południowokoreańskiej. Jednym z popularnych przemycanych programów jest specjalna audycja z udziałem uciekinierów z KRLD. Nagrania te uświadamiają mieszkańców Korei Północnej w sprawach ekonomicznych i politycznych. Dzięki przemytowi,

według szacunków, nawet milion osób może też słuchać zakazanych zagranicznych audycji radiowych. Przez granice dostarczane są również informacje w drugą stronę. Mianowicie do Chin przemywane są nagrania z obszarów, gdzie żadni cudzoziemcy nie mają dostępu. Filmy te dokumentują sceny biedy, które reżim chciałby ukryć przed światem. Ukazywane są np. bezdomne dzieci szukające jedzenia (Jones 2013).

Należy jednak pamiętać, że zgodnie z północnokoreańskim prawem, każdy obywatel, który ucieka za granicę, albo przechodzi na stronę wroga, czy też zwraca się z prośbą o azyl, może podlegać karze śmierci za zdradę ojczyzny (Demick 2011: 204). Korea Północna, chociaż od 1981 r. jest sygnatariuszem *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych*, nie przestrzega artykułu 12., który stanowi, że każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to jego ojczyznę. Okres kary dla osób, które zostały złapane na ucieczce oraz pomagającym uciekinierom może wynosić od dwóch do siedmiu lat pobytu w obozie, a często wiąże się to z torturami i utratą życia. Po przewiezieniu do ojczyzny, deportowani mogą też zostać skazani na karę śmierci. Kobiety, które są w ciąży zmuszane są do aborcji. Osoby przyznające się do ucieczki z powodów politycznych poddawane są surowszym karom niż ci, którzy wskazują powody ekonomiczne (Tanaka 2008). Skazani za nielegalne przekroczenie granicy trafiają najczęściej do tzw. obozów *kyohwaso*. Są one określane jako ośrodki edukacyjne, które mają służyć resocjalizacji. Jeśli uda się przeżyć, możliwe jest jednak wyjście z takiego miejsca, w przeciwieństwie do niektórych tamtejszych łagrów, przypominających nazistowskie obozy śmierci z czasów II wojny światowej (Demick 2011: 203).

W celu zmniejszenia ryzyka wiele osób przekraczających granicę wędruje w nocy. Często ucieka się też zimą, kiedy rzeka jest zamrznięta. Po północnokoreańskiej stronie rzeki Tumen znajdują się bazy wojskowe KRLD. Są tam również specjalne podziemne ukryte posterunki, gdzie przebywają żołnierze wypatrujący uciekinierów. Przekroczenie rzeki było niekiedy możliwe dzięki przekazaniu żołnierzom łapówki. Według chińskich chłopów, czasem jednak można zaobserwować płynące rzeką ciała uciekinierów, którzy zostali zastrzeleni przez strażników (Kim M. 2012: 81-83). Trudności związane z przekroczeniem granicy doprowadziły do rozrastania się sieci osób pomagających w odpłatnej ucieczce. Ludzie zajmujący się tym procederem, często sami są dawnymi uciekinierami z Korei Północnej. Pomagają oni bezpośrednio w przeprawie przez granicę lub informują, gdzie i kiedy ucieczka jest najbardziej bezpieczna. Według południowokoreańskiego Ministerstwa ds. Zjednoczenia, około 80 proc. uciekinierów, którzy przybyli do Korei Południowej w 2004 r., korzystało z takiej pomocy. Osoby,

których nie stać na opłacenie przemytników, często proszą o pomoc misjonarzy lub przedstawicieli organizacji pozarządowych (Tanaka 2008). Przykładowo organizacja Crossing Borders Ministries zapewnia schronienie i leki północnokoreańskim uchodźcom w Chinach. W pobliżu granicy prowadzi ona 25 schronisk i 5 sierocińców. Jej personel stanowią chrześcijanie mieszkający w Chinach (Kim M. 2012: 8-9).

Istnieje kilka przyczyn ucieczek z Korei Północnej. Podstawową, zwłaszcza w okresie głodu, był brak żywności. Często decyzja ta jest też umotywowana chęcią zarobienia w Chinach pieniędzy dla rodziny, która została w kraju. Innym powodami są choroby wymagające leczenia za granicą, prześladowania religijne lub też chęć odmiany losu i pragnienie wolności (Kim M. 2012: 78-80). Chociaż zatem przyczyny opuszczenia kraju bywają różnorodne to często umotywowane są one nie tyle niechęcią do władz, co praktyczną potrzebą szukania ratunku, który umożliwi przeżycie. W pierwszych latach XXI w. ucieczka stała się jednak jeszcze trudniejsza. Korea Północna wezwała Chiny do nasilenia poszukiwań i deportacji uciekinierów. Tajna policja chińska przemierzała przygraniczne bazy i skupiska imigrantów. Ponadto, chińskie władze wpuszczały do siebie północnokoreańskich agentów, którzy często udawali uchodźców, by infiltrować ich środowisko. W 2000 r. Chiny uznały również, że uciekinierzy zabierają pracę ich obywatelom oraz, że nadmiar Koreańczyków grozi naruszeniem równowagi etnicznej w regionach przygranicznych (Demick 2011: 208, 264). Chiński rząd nie uważa uciekinierów za uchodźców, lecz nielegalnych imigrantów zarobkowych. W protokole o współpracy w rejonach przygranicznych z 1986 r. między Chinami a Koreą Północną (*Mutual Cooperation Protocol for the Work of Maintaining National Security and Social Order in the Border Areas*), oba kraje zadeklarowały współpracę w zakresie zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy. Dokument uwzględniał też deportacje obywateli KRLD z Chin do ich ojczyzny (Tanaka 2008).

Według szacunków, liczba Koreańczyków z Północy żyjących w Państwie Środka w 2010 r. wahała się w granicach od 30 tys. do ponad 100 tys. Chiny nie tylko prowadzą regularne deportacje uciekinierów z KRLD, ale też zezwalają władzom północnokoreańskim na ich aresztowania (Nanto i Manyin 2010: 5). Dzieje się tak pomimo tego, że Chiny od 1982 r. są sygnatariuszem Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców (Tanaka 2008). W 2003 r. rząd chiński utrzymywał przy granicy sześć aresztów i co tydzień odsyłało stamtąd 200-300 Koreańczyków z Północy. W rejonie przygranicznym chińska policja prowadzi częste kontrole sprawdzając domy, gdzie mogą przebywać uciekinierzy z KRLD (Kim M. 2012: 12, 86). W 2003 r. odpowiedzialność za zabezpieczenie granicy z Koreą Północną

przeniesiono z chińskiej policji na tamtejszą armię. Z kolei w 2006 r. Chiny zbudowały 20-kilometrowej długości ogrodzenie biegnące wzdłuż granicy z Koreą Północną. Znajduje się ono głównie na obszarach, gdzie rzeka Yalu jest najwęższa, a jej brzegi są niskie. Władze w Pekinie nie zezwalają też na działania Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców ani organizacji pozarządowych na rzecz mieszkających tam uciekinierów z Korei Północnej (Nanto i Manyin 2010: 5, 10). Uchodźcy nie mogą też już liczyć na taką pomoc ze strony Chińczyków mieszkających przy granicy, jak dawniej. Wcześniej niekiedy oferowali oni nocleg oraz jedzenie. Przyczyną nieprzychylnego nastawienia wobec uchodźców były m.in. dokonywane przez nich napady i kradzieże. Dodatkowo władze Chin karzą więzieniem i wysoką grzywną za pomaganie Koreańczykom z Północy. Pojawiają się nawet informacje o wyrokach śmierci za takie działania (Kim M. 2012: 203, 284). Przed olimpiadą w Pekinie w 2008 r., Chińczycy postawili też po swojej stronie granicy zasieki z drutu kolczastego, zamontowali kamery i zwiększyli liczbę posterunków straży granicznej (Demick 2011: 337). Władze w Pekinie przyjęły wobec uchodźców politykę „zero tolerancji”. Koreańczycy w rejonie przygranicznym ChRL żyją więc w ciągłym strachu. Muszą unikać obław chińskiej policji, często uciekając w tym celu w góry (Kim M. 2012: 85).

Tabela 1. Liczba uchodźców północnokoreańskich trafiających do Korei Południowej w kolejnych latach

Rok	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Liczba uchodźców	1142	1285	1898	1384	2028	2554	2803	2914	2402	2706	1509	1516

Źródło: Ministry of Unification, 2014 White Paper on Korea Unification, Pobrano: 15.08.2016, z: <http://eng.unikorea.go.kr/content.do?cmsid=1819>, p. 186.

Zdaniem przedstawicieli organizacji Human Rights Watch w 2004 r., nastąpiła też zmiana polityki władz północnokoreańskich na bardziej restrykcyjną. Złapani uciekinierzy byli karani surowymi wyrokami. Niektórzy handlarze są skazywani na śmierć za zdradę ojczyzny (Kim M. 2012: 84, 225). Władze Korei Północnej zaczęły również srogo karać żołnierzy przyjmujących łapówki (Kim I. S. 2004: 115). Kolejne zaostrzenie kontroli granic nastąpiło po przejściu władzy przez Kim Jong Una. Zatrzymało to rosnącą od początku XXI w. liczbę uchodźców. Wyraźne zmniejszenie skali ucieczek od 2012 r. widać na przykładzie wielkości grupy osób, które ostatecznie przedostawały się do Korei Południowej (tab. 1). Przekraczanie granicy jest wobec tego obarczone wielkim ryzykiem, a wzrost skali przepływu informacji zaczął być przez władze skutecznie

hamowany. Jeszcze istotniejszym czynnikiem umacniającym reżim i neutralizującym skutki przekazywanych informacji, wydaje się jednak być wytworzona przez dziesięciolecia mentalność i postawa obywateli tego kraju. Są one spowodowane pamięcią o wydarzeniach z minionych wieków, która dzięki zabiegom propagandowym jest z kolei stale i skutecznie podtrzymywana.

Doświadczenia historyczne jako podłoże kształtowania świadomości północnych Koreańczyków

Bolesne doświadczenia narodu koreańskiego mają wciąż istotne znaczenie w budowaniu akceptacji obywateli wobec polityki władz. Pomagają one uwiarygodniać przekazy medialne, w których ostrzega się, że inne kraje są zagrożeniem dla suwerenności Korei Północnej i bezpieczeństwa jej mieszkańców. Z powodu skomplikowanego położenia geopolitycznego, w pobliżu dwóch potężnych sąsiadów – Chin i Japonii – Koreańczycy przez wieki doświadczali wojen i agresji z ich strony. Po raz pierwszy Korea stała się ofiarą tej rywalizacji pod koniec XVI w. Japończycy wkroczyli wtedy na Półwysep Koreański, by zamienić te tereny w zaplecze dla armii zmierzającej na podbój Chin. Trwające kilka lat walki spowodowały wielkie zniszczenia i zubożenie koreańskiego społeczeństwa. Wojska japońskie na szeroką skalę dopuszczały się grabieży (Rurarz 2009: 247, 259). Po zakończeniu walk, Korei bardzo trudno było odbudować się, gdyż już w kolejnym stuleciu spustoszenie na półwyspie spowodowały najazdy Mandżurów (Gordon 2010: 168). Pod koniec XIX w. tereny te znalazły się ponownie pod panowaniem Japonii (Smalec 2014: 15-16). Jak pisał Zhang Xiaoming, „zamknięte królestwo” zostało wtedy otwarte siłą przez kraj wzmocniony reformą *Meiji* (Xiaoming 1998: 261). Ważny w kontekście narastania wrogości wobec Japonii był zwłaszcza okres okupacji trwający od 1910 r. (Kim J. I. 2008: 18-20). Zdaniem niektórych autorów, można mówić wręcz o polityce eksterminacji ze strony Japończyków. Eksploatowano Koreańczyków jako tanią siłę roboczą. Zastosowano także intensywną japonizację kultury. Przejawem tego był zwłaszcza zakaz używania języka koreańskiego w życiu publicznym (Halizak 2002: 158). W czasie II wojny światowej, Koreańczycy byli też siłą wywożeni do Japonii i wcielani do tamtejszej armii. Kobiety natomiast były zmuszane do prostytucji (Demick 2011: 30). W dziełach Kim Jong Ila można spotkać się z opinią, że zasługą jego ojca i zjednoczonego narodu, było wyzwolenie się spod brutalnej okupacji (Kim J. I. 2008: 4-5). Umożliwiło to w 1948 r. powstanie nowego państwa, które miało stać się w pełni niezależne i kultywować koreańskie tradycje (Cathcart 2010: 33).

Wpływ izolacji i dezinformacji

Wobec takich doświadczeń historycznych, stosunkowo łatwo można było tworzyć świadomość narodową opartą na zaufaniu, że przywódca jest niezbędny, by bronić obywateli przed zagrożeniami z zewnątrz. Przekazy medialne podsycające wrogość i brak zaufania wobec innych państw, dla wielu wydawały się logicznie uzasadnione. Ponadto, powszechne stało się głoszenie idei nacjonalistycznych, przedstawiających naród jako wybitnie wrażliwy i szlachetny, przez co tym bardziej narażony na cierpienia zadawane przez zewnętrznych wrogów (Myers 2012: 14-15). Jednocześnie wytworzono system opierający się na połączeniu izolacji wobec świata zewnętrznego z bardzo silną kontrolą przepływu informacji wewnątrz kraju. Wzmacnianie wpływu propagandy ułatwiał fakt, że zagraniczne filmy, audycje telewizyjne i radiowe oraz publikacje były zakazane (Demick 2011: 20). Od końca lat 50-tych XX w. zabronione było posiadanie przestrojonego radia, a wszystkie sprzedawane legalnie odbiorniki umożliwiały odbiór jedynie stacji krajowych. W bibliotekach zagraniczne publikacje o charakterze nietechnicznym, jak np. powieści, książki dotyczące polityki czy historii, są umieszczone w specjalnych sekcjach i dostępne tylko dla użytkowników posiadających odpowiednie zezwolenie. Podróże za granicę są wyjątkiem nawet dla urzędników państwowych. Wyjazd poza własne miasto także musi zostać wcześniej zgłoszony i wymaga zgody lokalnych władz. Korea Północna jest też jedynym na świecie krajem bez swobodnego dostępu do internetu (Lankov 2009: 3-4). Działa tam intranet, zwany *Kwangmyong* (Jasne światło). Został on utworzony w listopadzie 2002 r. Większość urzędów władz centralnych jest połączonych za pośrednictwem tej sieci (Ko, Lee, Jang 2009: 284). Intranet łączy też komputery z biur rządowych, instytutów badawczych, kompleksów przemysłowych i uniwersytetów (Hachigian 2002: 45). Połączenie się za jego pomocą z globalną siecią jest jednak niemożliwe, a służy on często jako kolejny nośnik państwowej propagandy (Potocka 2002: 235). Znajdują się tam strony zaczerpnięte uprzednio z internetu i poddane ścisłej cenzurze (Godlewski 2012: 144-145). W Korei Północnej sieć linii telefonicznych również jest bardzo słabo rozpowszechniona, a zasięg sieci komórkowych jest rzadko dostępny (Hachigian 2002: 44). W sprawowaniu kontroli pomaga Centralna Agencja Bezpieczeństwa Nauki i Technologii Komunikacyjnej. Jest to urząd mający na celu nadzór nad użytkownikami telewizji, radia i internetu. Zatrudnieni tam pracownicy zajmują się m.in. zakładaniem blokad w odbiornikach (Demick 2011: 223). W telewizorach zabezpiecza się regulatory strojenia, tak by możliwe było ściąganie tylko stacji krajowych (Morillot i Malovic 2008: 187).

Wszystkie wydawnictwa w Korei Północnej również podporządkowane są władzom (Morillot i Malovic 2008: 39). Pracujący w nich dziennikarze muszą

być członkami partii rządzącej. Nakazuje się im pomijać w przekazach pozytywne wydarzenia w krajach kapitalistycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Korei Południowej. Żadne media nie wspomniały zatem np. o Igrzyskach Olimpijskich w Seulu w 1988 r. Wszelkie mające tam miejsce strajki, klęski żywiołowe, katastrofy, a nawet przestępstwa, należy natomiast eksponować (Courmont 2008: 30, 69). Inne narody przedstawia się jako pogrążone w biedzie i smutku. Media relacjonowały przykładowo, że w Japonii i Korei Południowej zdesperowani ludzie sprzedają z powodu ubóstwa własne organy, a Stany Zjednoczone są miejscem nieustannych strzelanin (Kim M. 2012: 32). Środki te mają na celu zapewnienie, że obywatele KRLD będą postrzegać swój kraj jako znacznie szczęśliwszy niż jego otoczenie. Popularne stało się powiedzenie, że ludzie żyją tam jak żaby w studni: widzą tylko to co nad nimi, ale nic, co dzieje się wokół (Demick 2011: 223).

Poparcie czy posłuszeństwo?

Przy utrzymywanej izolacji prowadzenie zabiegów propagandowych jest bardzo ułatwione. Harold Lasswell, pionier badań nad propagandą, określił to zjawisko jako: „tworzenie jednolitej postawy poprzez manipulowanie ważnymi symbolami” (Thomson 2001: 10). Leonard Doob stwierdził z kolei, że propaganda to: „Systematyczne wysiłki poszczególnych ludzi lub grup, podejmowane z myślą o kontrolowaniu postaw innych jednostek lub grup poprzez wysuwanie sugestii, co w konsekwencji pozwala na kontrolę ich postępowania” (Thomson 2001: 10). Właśnie to ujednolicanie i umacnianie postaw ma w Korei Północnej ogromne znaczenie. Propaganda polityczna ma umacniać władzę poprzez odwołanie do takich wartości, jak grupowa lojalność, patriotyzm, nacjonalizm i szacunek dla autorytetu (Thomson 2001: 17). Reżim północnokoreański stosuje propagandę przy użyciu wielu źródeł: poprzez wiadomości telewizyjne, prasę, przemówienia, literaturę i symbole umieszczane w całym kraju. Za najważniejszy jej nośnik uważana jest jednak *Gazeta Partii Robotniczej (Rodong Sinmun)*. Jest to główny dziennik północnokoreański (Potocka 2002: 236). Chociaż zamieszczane tam informacje pełne są propagandowych haseł, to nawet dla czytelników z zewnątrz mogą wydawać się zdroworoządkowe. Przez dziesięciolecia kształtowania umysłów obywateli, możliwe stało się jednak nawet zaszczepienie wiary w niemal boskie zdolności przywódców. W innych północnokoreańskich wydawnictwach umieszczano legendy, mówiące np. o tym, że kiedy Kim Jong Il przyjechał do jednostki wojskowej, ustąpiła mgła i zakwitły drzewa brzoskwiniowe. Media przedstawiały też historie opowiadające o tym, że morskie fale się uspokajały, gdy marynarze śpiewali pieśni ku czci Kim Jong Ila czy też, że podczas jego narodzin pojawiła się gwiazda i podwójna tęcza. W gazetach opisywano bohaterskie

dzieci, które zadenuncjowały swoich rodziców, winnych zdrady państwa. Inne relacje opowiadały o kobietach, które poświęciły życie, by uratować z pożaru portrety Kim Jong Ila i Kim Ir Sena (Kim M. 2012: 25-29, 59, 67). Dla zagranicznych obserwatorów takie opowieści mogą wydawać się naiwne. Trudno jednak przypuszczać, że władze – znając rolę tamtejszych mediów – celowo narażałyby się na ośmieszenie. Muszą zatem mieć podstawy, by sądzić, że społeczeństwo jest gotowe uznać takie informacje za wiarygodne.

Chcąc stwierdzić, czy media i szerzona przez nie propaganda rzeczywiście spełniają swoją rolę, należy także zadać pytanie, na ile poparcie dla rządów rodziny Kimów jest w narodzie północnokoreańskim autentyczne. Niekiedy bowiem zakłada się, że to jedynie rozbudowany aparat kontroli i zastraszenia zapewnia posłuszeństwo obywateli. Koreańczyków żyjących poza granicami kraju, charakteryzuje to, że szczerzą się swoim pochodzeniem, zachowują własny język i pielęgnują narodowe tradycje (Choi 2001: 138). Trzeba także zauważyć, że uchodzący z Północy wykazują wyjątkowe przywiązanie do ojczyzny, pomimo trudności, których tam doświadczyli. Blisko połowa z nich, po pewnym czasie decyduje się na powrót do Korei Północnej. Ludzie ci, przebywając w innych krajach, bardzo często nie pozwalają na krytykę północnokoreańskich władz (Kim M. 2012: 222). Oglądając nagrania ukazujące postawę obywateli po śmierci Kim Ir Sena oraz Kim Jong Ila, również nie wydaje się, by te reakcje mogły być jedynie teatralnym zachowaniem. Podczas obydwu okresów żałoby po utracie przywódców, dochodziło do wielu zawałów i udarów (Myers 2012: 14-15). Chociaż części zagranicznych obserwatorów trudno w to uwierzyć, wydaje się, że Koreańczycy z Północy w sporej mierze rzeczywiście identyfikują się z reżimem. Aparat kontroli i represji może spowodować strach i podporządkowanie społeczeństwa. Nie jest w stanie jednak wytworzyć poparcia oraz identyfikacji z systemem, zauważalnych u wielu obywateli. Wydaje się zatem, że jest to zasługą m.in. właśnie mediów.

Media w obliczu kryzysów

Warto wobec tego prześledzić, w jaki sposób media kreowały wizerunek rządzących oraz jak radzono sobie z kryzysami. Umożliwi to uzyskanie odpowiedzi na pytanie dotyczące perspektyw trwania reżimu, w kontekście przemycanych przez granicę nośników informacji, mogących stanowić dla niego zagrożenie. W okresie rządów Kim Ir Sena kreowanie jego pozytywnego wizerunku za pośrednictwem mediów było stosunkowo proste. Przedstawiano go jako bohaterskiego dowódcę wojskowego z czasów walki o niepodległość Korei. Jednocześnie był on ukazywany jako wielki myśliciel, który stworzył filozofię *Juche*, zapewniającą państwu niezależność i rozwój gospodarczy. Media podkreślały jego prostolinijność,

wrażliwość i troskę o dobro narodu (Myers 2012: 40-43). Należy pamiętać, że ten idealistyczny obraz w rzeczywistości łączył się także z narastaniem represji wobec oponentów politycznych, prześladowaniami religijnymi, a nawet początkami funkcjonowania karnych obozów (Ogawa 2004: 74-75). Informacje tego typu były natomiast w mediach całkowicie przemilczane. Im bardziej restrykcyjne stawały się represje, tym bardziej rosła rola mediów, by wieści o takich działaniach neutralizować. Jednocześnie jednak utrzymywała się zadowolająca sytuacja gospodarcza. Było to możliwe głównie dzięki wsparciu Związku Radzieckiego. W efekcie Kim Ir Sen zyskał szczerą przychylność narodu. Taka względnie stabilna sytuacja utrzymywała się do początku lat 90-tych XX w. Śmierć wieloletniego przywódcy Korei Północnej nastąpiła w lipcu 1994 r. (Demick 2011: 112). Wkrótce aparat propagandy musiał sprostać wyzwaniu, które miało kluczowe znaczenie dla dalszego umacniania i trwania reżimu.

Sytuacja w kraju, zwłaszcza odnośnie wyżywienia obywateli, stawała się coraz trudniejsza. W celu zrozumienia skali kryzysu, który udało się przetrwać, należy krótko prześledzić wydarzenia mające miejsce w Korei Północnej w połowie lat 90-tych XX w. Związek Radziecki wspomagał reżim w Pjongjang, głównie poprzez dostawy ropy naftowej. Po jego upadku, bez tanich surowców, KRLD nie mogła kontynuować produkcji przemysłowej na dotychczasowym poziomie. Załamał się eksport i nie zdobywano środków finansowych umożliwiających dalsze importowanie niezbędnych towarów. W 1991 r. roczny dochód na jednego mieszkańca wynosił 2460 dolarów. W 1995 r. było to już jedynie 719 dolarów. W tym samym okresie wartość eksportu spadła z 2 mld dolarów do 800 mln. Dodatkowo, w 1995 r. powódź zniszczyła niemal 2 mln ton zbóż. W mieszkaniach brakowało prądu (Demick 2011: 10, 82, 133-136), narastała fala głodu. Media sugerowały wtedy, by spróbować alternatywnej żywności, takiej jak kora drzew i korzenie. Jedzono nawet żaby, szczury oraz kurz wymieszany z wodą, by oszukać żołądek (Morillot i Malovic 2008: 163). Pojawiały się pogłoski o przypadkach kanibalizmu (Kim M. 2012: 63). Telewizja głosiła, że również Kim Jong Il jadał same ziemniaki i cierpiał razem z narodem (Demick 2011: 166), nie miało to jednak żadnego potwierdzenia w rzeczywistości (Morillot i Malovic 2008: 158-161). Według raportu Kongresu Stanów Zjednoczonych, w latach 1995-1999 z głodu zmarło w Korei Północnej od 800 tys. do 3 mln osób. Władze północnokoreańskie przyznają się do liczby 200 tys. ofiar (Potocka 2002: 230).

Media musiały wobec tego taki stan rzeczy usprawiedliwić i wskazać jako winnych inne kraje. Przywódca natomiast miał być nadal postrzegany jako obrońca narodu, a nie osoba odpowiedzialna za panujący głód i łamanie podstawowych praw człowieka. Początkowo przyjęto taktykę uspokajania. Państwowa telewizja

przycacała wiadomości mówiące o spodziewanych rekordowych zbiorach, które miały zapewnić zażegnanie głodu. Tego typu manipulowanie opinią publiczną było możliwe jedynie przez krótki czas. Brak potwierdzenia się tych prognoz, całkowicie odebrałyby wiarygodność mediom oraz władzy (Myers 2012: 44-45). Kiedy kryzys się pogłębiał, media rozpowszechniały wiadomości o tym, że winę za tę sytuację ponoszą Stany Zjednoczone, ze względu na wprowadzone sankcje. Tłumaczono również, że państwo robi zapasy dla głodującego Południa (Demick 2011: 85).

Katastrofa humanitarna a siła reżimu

Przetrwanie kryzysu gospodarczego, potężniejszego niż ten, który wpłynął na upadek Związku Radzieckiego, umożliwiło ukazywanie Kim Jong Ila jako wielkiego przywódcy (Myers 2011: 46). Czas katastrofy gospodarczej udowodnił potężną siłę oddziaływania północnokoreańskich mediów i wykorzystywanych w nich działań propagandowych. W większości innych państw, fala głodu pociągająca za sobą miliony ofiar, mogłaby stać się przyczyną brutalnej rewolucji obalającej dotychczasowe władze. W Korei Północnej stało się niemal odwrotnie, a Kim Jong Il spełnił wszystkie zakładane cele. Po pierwsze, wzmocnił swój autorytet udowadniając, że jest godnym następcą ojca, który obroni niepodległość kraju przed zewnętrznym zagrożeniem. Trudna sytuacja umożliwiła też, po drugie, jednoczenie się narodu wokół jego osoby, w odpowiedzi na wyzwanie wspólnego wroga, czyli Stanów Zjednoczonych. Legitymizację zyskał również, po trzecie, sam ustrój Korei Północnej, która jawiła się od tego czasu, jako jedyne niezależne państwo, kultywujące koreańskie tradycje, w odróżnieniu od południowego sąsiada, który uległ Amerykanom.

Mike Kim, zajmujący się niesieniem pomocy północnokoreańskim uchodźcom, stwierdził, że przywódcy w Pjongjang, znakomicie rozumieją fakt, że trwałość ich władzy zależy od wpływu na umysły obywateli. Z tego powodu starają się zapewnić sobie nad nimi maksymalną kontrolę (Kim M. 2012: 21). Rozwój nowych technologii i popularyzacja nośników pamięci przemycanych z Chin, spowodowały jednak, że uwiarygodnianie wiadomości o biedzie panującej w Korei Południowej oraz krajach europejskich stawało się coraz trudniejsze (Myers 2012: 48). Początkowo media rozpowszechniały informacje, że USA i Korea Południowa, celowo przekazują na Północ filmy pokazujące zafałszowany obraz życia w tych krajach, który bardzo mocno odbiega od rzeczywistości (Demick 2011: 249). Z czasem zmieniono taktykę. Przyznano, że rzeczywiście u południowego sąsiada panuje wyższy poziom zamożności. Twierdzono jednak, że płaci za to ogromną cenę, gdyż jest zniewolony przez Amerykanów i jego obywatele marzą o zjednoczeniu. Po raz kolejny znaleziono wobec tego skuteczny sposób na

wytlumaczenie obywatelom ich trudnej sytuacji, przedstawiając ją jako mniejsze zło, strasząc jednocześnie zewnętrznym zagrożeniem (Myers 2012: 48). Władze argumentując, że ich głównym zadaniem jest ochrona ludu przed wrogiem otoczeniem międzynarodowym – co stanowi podstawę ich poparcia – w pewnym stopniu są też zakładnikiem obecnej sytuacji. Otwarcie wobec świata przeczyłoby bowiem tym tezom i odbierało legitymizację rządzącym. Obywatele mogliby odnieść słuszne przekonanie, że przez dziesięciolecia byli oszukiwani.

Zakończenie

W 1990 r., wybitny koreanista Nicholas Eberstadt opublikował artykuł pt. *The Coming Collapse of North Korea*. Wieszczony przez niego koniec jednak nie nastąpił. Korea Północna przetrwała upadek Związku Radzieckiego, reformy rynkowe w Chinach, śmierć Kim Ir Sena oraz Kim Jong Ila, a także dwie kadencje George'a W. Busha, który zaliczył ją do „osi zła” (Demick 2011: 330). Joseph Goebbels powiedział, że kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą. W przypadku Korei Północnej słowa te znajdowały wielokrotnie potwierdzenie. Za pośrednictwem tamtejszych mediów wciąż udaje się usprawiedliwiać fatalny stan gospodarki i rozbudowę aparatu kontroli. Jednocześnie wina za trudną sytuację zrzucana jest na inne państwa, co powoduje umacnianie postaw nacjonalistycznych i paradoksalne – z punktu widzenia zewnętrznych obserwatorów – jednoczenie się narodu wokół osoby wodza. Reżim buduje wrogość i nieufność wobec świata zewnętrznego, bazując na realnych doświadczeniach historycznych narodu koreańskiego, które nadal są żywe w tamtejszej świadomości. Dzięki znakomicie przemyślanym zabiegom propagandowym, trwanie reżimu północnokoreańskiego staje się jednak możliwe, mimo przekazywanych przez granicę wiadomości, demaskujących jego prawdziwe oblicze. Wydaje się zatem, że przez lata reżim północnokoreański tak mocno wpłynął na mentalność obywateli tego kraju, że jest w stanie zneutralizować także obecne zagrożenie technologiczno-informacyjne. Jak ukazano, pokonywał bowiem już trudności dużo większe. Poparcie dla rządzących, a często wiara w ich niemal boskie zdolności i misję ochrony narodu, wydają się znajdować potwierdzenie u sporej grupy obywateli. Dowodzą tego przywoływane tutaj przykłady zachowań społecznych. Media północnokoreańskie pomogły wytworzyć na tyle silną świadomość narodową i oddanie reżimowi, połączone z niechęcią wobec innych państw, że mediom zewnętrznym trudno będzie teraz go obalić. Władze w odpowiedzi na problem przepływu nośników danych skutecznie wzmacniają też kontrolę granicy poprzez zaostrzanie wewnętrznych represji, jak również dzięki współpracy z Chinami w tym zakresie. Przenikanie informacji może co prawda spowodować powolną

erozję wiarygodności systemu. Efekty tego procesu mogą jednak objawić się dopiero w perspektywie wielu lat.

Literatura:

Bunikowski, D. (2009). Media na usługach polityki. W: M. Jeziński (red.), *Nowe media i polityka. Internet, demokracja, kampanie wyborcze*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Byman, D., Lind, D. (2010). Tools of Authoritarian Control in North Korea. *International Security*, Vol. 35, No. 1. Pobrano: 13. 08. 2016, z: http://belfercenter.ksg.harvard.edu/files/Pyongyangs_Survival_Strategy.pdf.

Cathcart, A. (2010). Nationalism and Ethnic Identity in the Sino-Korean Border Region of Yanbian, 1945-50. *Korean Studies*, Vol. 34.

Choi, W.-G. (2001). The Korean Minority in China: The Change of its Identity. *Development and Society*, Vol. 30, No. 1. Pobrano: 10. 08. 2016, z: <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.514.589&rep=rep1&type=pdf>.

Chodubski, A. J. (2004). *Wstęp do badań politologicznych*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Courmont, B. (2008). *Korea Północna. Paradoksy polityki Kimów*. Warszawa: Wydawnictwo Dialog.

Demick, B. (2011). *Świata nie mamy czego zazdrościć. Zwyczajne losy mieszkańców Korei Północnej*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Godlewski, K. (2012). *Korea szerokopasmowa*. Warszawa: Wydawnictwo Kwiaty Orientu.

Hachigian, N. (2002). The Internet and Power in One-Party East Asian States. *The Washington Quarterly*, vol. 25, no. 3.

Halizak, E. (2002). Znaczenie regionalnej równowagi sił dla zjednoczenia Korei. W: K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea – doświadczenia i perspektywy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

James, J. (2013). Korea Północna – życie wewnątrz tajnego państwa (film). Pobrano: 5. 08. 2016, z: <http://www.cda.pl/video/66152606>.

Kim, I. S. (2004). Swoboda poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania a przestępstwo przekroczenia granicy. W: A. Rzepliński, J. Hosaniak (red.), *Korea Północna za zasłoną*. Warszawa: Wydawnictwo Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Kim, J. I. (2008). Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna – państwo socjalistyczne Juche o niezniszczalnej sile. Pobrano: 2. 08. 2016, z: www.krld.pl/krld/biblio/krldniezniszczalne.pdf.

Kim, M. (2012). *Z piekła do wolności. Ucieczka z Korei Północnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ko, K., Lee, H., Jangc, S. (2009). The Internet dilemma and control policy: political and economic implications of the Internet in North Korea. *The Korean Journal of Defense Analysis*, Vol. 21, No. 3.

Lakomy, M. (2013). *Demokracja 2.0 Interakcja polityczna w nowych mediach*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Lankov, A. (2009). Changing North Korea: An Information Campaign Can Beat the Regime. Pobrano: 14. 08. 2016, z: <http://www.nkeconwatch.com/nk-uploads/foreign-affairs-lankov.pdf>.

Lewandowski, P. (2015). Wolność słowa i cenzura cyberprzestrzeni w Chińskiej Republice Ludowej. W: Z. Osmólska (red.), *Spółeczeństwo i polityka we współczesnej Azji. Wybrane zagadnienia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Maj, P. (2009). *Internet i demokracja. Ewolucja systemu politycznego*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Ministry of Unification. (2014). 2014 White Paper on Korea Unification. Pobrano 14. 08. 2016, z: <http://eng.unikorea.go.kr/content.do?cmsid=1819>.

Morillot, J., Malovic, D. (2008). *Uchodźcy z Korei Północnej. Relacje świadków*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Myers, B. R. (2011). *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Nanto, D. K., Manyin M. E. (2010). China-North Korea Relations. Pobrano: 10. 08. 2016, z: <https://www.fas.org/sgp/crs/row/R41043.pdf>.

Ogawa, H. (2004). Współzależność pomiędzy ideologią Dżucze a obozami koncentracyjnymi. W: A. Rzepliński, J. Hosaniak (red.), *Korea Północna za zasłoną*. Warszawa: Wydawnictwo Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Potocka, E. (2002). Korea Północna – trudna rzeczywistość. W: K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea: doświadczenia i perspektywy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Rurarz, J. P. (2009). *Historia Korei*. Warszawa: Wydawnictwo Dialog.

Sielezin, J. R. (2010). *Badania źródłoznawcze w politologii. Wybrane zagadnienia metodologiczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Smalec, Ł. (2014). U źródeł Dżucze. W: J. Rowiński, O. Pietrewicz (red.), *Półwysep Koreański, wyzwania i zagrożenia*. Toruń: Wydawnictwo Dom Wydawniczy Duet.

Tanaka, H. (2008). North Korea: Understanding Migration to and from a Closed Country. Pobrano: 12. 08. 2016, z: <http://www.migrationpolicy.org/article/north-korea-understanding-migration-and-closed-country>.

Thomson, O. (2001). *Historia propagandy*. Warszawa: Wydawnictwo KiW.

Xiaoming, Z. (1998). The Korean Peninsula and China's National Security: Past, Present and Future. *Asian Perspective*, Vol. 22, No. 3.

Żebrowski, W. (2012). *Ogniwa procesu badawczego na studiach politologicznych*. Olsztyn: Wydawnictwo Instytut Nauk Politycznych UWM.

The flow of information on the North Korean-Chinese Borderland. A Chance to Erosion of the State System?

Abstract:

The political situation in North Korea after the seizure of power by Kim Jong Un has become a cause of many analyzes. It also relate to the sustainability of his rule. A threat to power of authorities would be particularly the information from the data carriers, smuggled across the Chinese-North Korean border. By denying the regime's propaganda, it would weakens its credibility and the borderland would become a place of beginnings of changes. Therefore this text is an analysis aimed to answer the question whether, is it possible in the current socio-political context. There were characterized such factors as the historical experience of the country, the role of propaganda, the degree of control and the mentality of the DPRK's citizens.

Słowa kluczowe:

North Korea, media, borderland